

# Gigantyczne manifestacje przeciw reżimowi Macrona

10 stycznia 2020

370 tys. manifestantów w stolicy, 220 tys. w Marsylii, 120 tys. w Tuluzie (według związkowców): w blisko 270 miastach Francji ludzie wyszli na ulice, by sprzeciwić się antyspołecznej polityce neoliberalnego ekstremisty, prezydenta Emmanuela Macrona. W Paryżu i kilkunastu innych miastach policja i żandarmeria zaatakowały pochody: jest wielu zatrzymanych i rannych.

<https://www.youtube.com/watch?v=XNhJ20prufE>

Bezpośrednim powodem protestów i strajku trwającego już ponad miesiąc jest skandaliczna „reforma” systemu emerytalnego przewidującego generalną obniżkę emerytur, wydłużenie okresu pracy i oddanie znacznej części publicznych pieniędzy amerykańskiemu funduszom emerytalnym, szczególnie holdingowi finansowemu BlackRock. Oznacza to koniec systemu opartego na solidarności pokoleniowej (przez repartycję), by wprowadzić emerytury przez kapitalizację i spekulacje giełdowe. Większość Francuzów odrzuca ten niewydolny (dla pracowników) system, dobry jedynie dla finansistów, tj. środowiska Macrona i oligarchów.

Przeciw tej polityce powstały praktycznie wszystkie grupy zawodowe i wszystkie związki zawodowe. Macrona popiera z kolei tzw. blok burżuazyjny, ok. jednej piątej Francuzów, która preferuje wyższe dochody z kapitałów (akcji, dywidend) niż z pracy. W Paryżu olbrzymi tłum skandował głównie jedno hasło: „Macron do dymisji!” – ludzie chcą nie tylko wycofania „reformy”, ale i zakończenia rządów jego klik. Policja zaczęła atakować pochód już na początku marszu, dzieląc go na wiele części, zaraz za Placem Republiki. Jednocześnie żandarmi zabarykadowali wszystkie dojścia do Pałacu Elizejskiego

(prezydenckiego) zamykając ponad jedną trzecią ósmej dzielnicy miasta.

Mimo trwającego już 36 dni strajku, reżim nie jest gotowy na żaden kompromis, nie mówiąc o wycofaniu bezczelnej „reformy”. Prowadzi to do coraz bardziej napiętej sytuacji społecznej. Strajkujący blokują rafinerie i część portów, co grozi rosnącymi trudnościami transportowymi. Determinacja pozostaje bardzo silna: składkowe, solidarnościowe kasy strajkowe pozwalają rekompensować część straconych wypłat strajkujących kolejarzy i energetyków. Dziś strajkowało blisko 100 proc. sektora publicznego i ok. połowy prywatnego.

Autorstwo: JSz

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)